Masalska Helena

Łodzińskiego Michała. Chwalebna
cnót nieśmiertelnych ozdoba bra-
zacnej matrony JMci Heleny Ma-
salskiej.

CHWALEBNA CNOT NIESMIERTELNYCH OZDOBA,

PRZEZACNEY MATRONY. IEY MOSCI PANIEY, P. HELENY MASALSKIEY,

Przy Akcie Pogrzebowym/ w Kościele S. Kázimierzá/ Oycow Reformatow/ Konwentu Krákowskiego:

Ná Poćiechę pozostáłych Synow, y żáłosnych Przyiaćioł,

DO WIECZNEY PAMIĘCI

Přez MICHALA RADWANA ŁODZINSKIEGO, Przesławney Akádemiey Krákowskiey Studentá, Threnem żałosnym

PODANA.

23. y

Roku Odkupienia Náßego 1672. Dniá 18. Lipcá.

W KRAKOWIE, w Drukárni Stánisławá Piotrkowczyká, I. K. M. Typog.

Ná Stárożytny Kleynot Ich M. M. PP. MODRZEWSKICH.



Szczęśliwa we trzech Wieżách Oyczyzny obroná,
Przećiw Nieprzyiaćielskim ſturmom wyſtáwiona,
Niezwyćiężonych Mężow boiu walecznego,
Ma ná záſſczyt, MODRZEWSKICH *Domu Przezacnego.*
Ktorzy iż ſą gotowi, nágwałt nieprzyiázny,
Oto z dobytą bronią ſtoi Mąż odważny.
Bo nie Fortece bronią, nie mury potężne;
To ieſt nayobronnieyßa wieża, ſerce mężne.

Poëta, Nicolaus Rádwán Lodźińſki, in Alma Acad. Cracouien. Studioſus Grammatices.

Moim Wielce MMćiwym Pánom,

IEGO MOSCI PANV,

P. KRZYSZTOFOWI

Z GARBOW,

MODRZEWSKIEMV,

Woyſkiemu Ziemie Hálickiey.

IEGO MOSCI PANV,

P. ANDRZEIOWI

MODRZEWSKIEMV,

Stárośćie Medyckiemu,

y Patronovvi moiemu.



Owinna nieśmiertelney chwały nagrode, dawno iuż ſobie v potomnych wiekow Heroica virtus *záſłużyłá; ták dálece, że y ſáma zazdrość, ktora ná iey roziáśniona nie rádá pátrzy ozdobe; muśi iednák Niebieſka iey poniekad przyczytáć właſność; że nád wßytkie rzeczy śmiertelne wynieśiona, y czás przemiiáiacy zwyćieża, y ſercá ku ſobie niewoli y wiaże. Iáko bowiem trudna ieſt w doſtapianiu, iáko tyśiac zá ſoba prac y fátyg prowádźi; ták w ośiagnieniu należytey pochwały ieſt pewna; y to tylko, zá wßytkie odwagi|odnośi: żeiey wßytkie wieki, zápominác nie moga. gdyż* virtus poſt fata ſuperſtes, *ſámá tylko z grobowych otrzaʒßy ſie popiołow, iáko śmiertelney* juriſdictiey *nie podległa,* immortalis gloriæ

ſecura, *do wiekopomney ozdoby należy. Wiec ieżeli Cornelie, Aſpáſie, Pulcherie, y meżne niegdy Spártáńſkie Mátrony, ſłuſzna cnot nieśmiertelnych pochwałe odebráły; ieżeli ich Imiona, ná wybor, y przykład cnoty, ták chwalebnie y doſtátecznie poważne, Hiſtorykow pioro opiſało; czemu ráczey, prawdziwa Chrześćiáńſkich cnot zaſługá, ſczyćić ſie tym nie ma? że* victrix mortalitatis, poſt funera quoque triumphat. *Należáło przeto do oſobliwey wieku náſzego ozdoby, y do powinney* gratæ recordationis *vſługi; áby Przezacna niegdy* MATRONA *ley M. Páni* HELENA MASALSKA. *Wm: M. PP. ſcześliwa iednych Rodzićielká, drugich Stryienká, iáko tu wiek życia ſwoiego chwalebnie ſkończyłá; ták áby wdzieczne Imienia ſwego wſpomnienie, y záſłużona, chwałe otrzymáłá. Odważyłá ſie ná to, nie vdolna Záłoſney Muzy moiey threnodya; nie ták áby* abſolutam virtutum eius imaginem *dośćignetá, ktorey áni ćieniá żadnego* in lineamentis *dośćignać nie może: ále áby* publico hoc obſequio *pokazáłá; co ypobożnie zmárłey* MATRONIE, *y W M. M. M. P P.* iure ſanguinis, & gratæ venerationis *powinnaá Nie wyſtáwiam iey tu, wielkim koſztem* ad orbis miraculum *wywiedzionych* Mauſolæa; *áni Imienia iey w Pyrámidách wyniołych ryſuie, ále to* in faſtis immortalibus Cedro notandum *zápiſuie: co właſna w cnotách nie śmiertelnych praca y zaſługa* æternũ fecit. *Mam záto, że lubo nie znáiomy, zá życzliwego iednák bede przyiáźni; przyſzłych da Bog czáſow, policzon Przyiaćielá: teraz oſtátnia ná Kátáfalkku zoſtáiacym oddawſzy vſługe, proſze, áby tá niewypolerowánego ieſzcze dowćipu* opella, cum tanto *od W M. Mego wielce M. M. Páńſtwá byłá przyieta* animo, cum quanto *ieſt wyſtáwiona áffektu.*

WM. Mego záwſze wielce MM. Pánſtwá,

Vprzeymie życzliwy

y vniżony Sługá

Michał Rádwan Lodzinski,
Przesław: Akád: Krak.
Student.

CHWALEBNA
CNOT NIESMIERTELNYCH
OZDOBA.

Nie przełamáne ludzkiey práwo śmiertelnośći/
Wßytkim zárowny Dekret/ oſtátniey żałośći/
Y grobowcow vſtáwy piſząc nie vchronnych/
Ná twárdym Diámenćie/ to wſłowách niepłonnych/
Ale w powądze Boſkich wyrokow zamyka;
Ze doſtoyność naywyżßa / lubo ſie dotyka /
Chwała Swiátá doczeſna / Olympu gornego;
Ze lub zdolne rámioná Alcydá wielkiego /
Ciężarem ſwym vćiſka / y śiely przenośi:
Ze lubo ią tyśiąc pior / y tyśiąc vſt głośi;
Ze wßytka ſwą powaga / ze wßytkim honorem /
Z bogáctwy/ z rodowitym cnot/ zaſług/ ſplendorem.
O nagrobne Kámienie / iákoby o ſkále /
Vderza nie vżyta; á co okazále
Swiátá niegdy Imioná / pod ſáme obłoki /
Sława potęga wzniosły; co Argus ſtooki /
Czuła ſtraża pilnował / do wiekow potomnych
To w momenćie obala; á Máchin ogromnych
Sladu żadnego nie da w grobowym popiele /
Gdy ná pował/ y ludźie y Kroleſtwá śćiele.
Dekret iednák ſurowy / y práwo śmiertelne /
Ná zewłoki ćiał náßych / tylko ſkáżitelne
Ná lepionkę znikoma / w ktorey tu gośćiemy /
W Ktorey duchá Boſkiego iſkierkę żarzemy;
Według ſłábośći żyćia przypada náßego
Vmyſłow: y cokolwiek w nas nieśmiertelnego.

Jáko rzeczy Niebieskiey / namniey nie obćiąża /
Proch y ziemie ciał nászych / że w ziemi pograża.
Niedziw; bo to do swoich początkow powraca /
Co z nich wzięto; że wieku náßego vkraca;
Y to czyni dla czasu ktory nam zniknióny /
Od wiekow iest z wyrokow Boskich zámierzony.
Lub okropne grobowce / lub smutne mogiły /
Grożna nas śmiertelnośćią zewßad otoczyły;
Lub pozostáłe wielkich Monárchow popioły /
Myśli nam smutne czynią / y Thren nie wesoły;
Lubo zimnym Mármurem ćieżko przyćiskáią
Depozyt Náß; lecz zgubić cnoty nie zdoláią;
Chwalebnego Jmienia nie wydrą ozdoby /
Wßytkie Párki / Furye / y podziemne groby.
Bespieczna w tym zostawaß Przezacna MATRONO,
Ktorey duchá pełnego zásług przeniesiono /
W Pálac nieśmiertelnośći; że lub pospolity /
Dekret ćie Swiátu odiął y los nie vżyty;
Że lub ná twe splendory Atropos okrutna /
Tárgnąć śie śmiáłá y z nią Proserpiná smutna;
Namniey iednák ozdoby Twoiey nie záćmiłá;
Y owßem / gdy ćie pod ćień śmiertelny złożyłá /
Dopiero bez vßczerbku / bez wßelkiey przysády /
Jáko sprawy żyiących zdobią śię wiec rády /
Chwalebnych cnot / y spraw Twych / wspániáłość dostoyna /
Y cokolwiek ná sercu Twoim bogoboyna
Myśl spráwiełá. po śmierći tym ßerzey iáśnieie /
Jm żadney nie ma w pompach znikomych nádzieie.
Już teraz coś z Herbownych ozdob Domu Twego /
Że krwie ßláchetney / z wielkich Meżow Sármáckiego
Septemtrionu wzięłá / wyráźnie odkrywa /

Cnot

Cnót/ y spraw twych pochwała. a nielitosciwa
Clotho srożyć sie sámá/ ná sie nie przestáie/
Ze Imie Twoie tym sie ozdobniey wydáie/
Im go bárdziey tłumilá; że mu należyte
Godnośći/ y Tytuły służa rodowite.
A ktoż kiedy z Sármátow zápomni walecznych
Odważnych Scypionow/ y Meżow serdecznych
W Marsie Polskim? z przezacney krwie Domu Twoiego
Stárożytnych CEBROWSKICH; ktorych wspániálego
Duchá mestwo/ ták wiele przeważnych dzielnośći
Przećiw dźikim Narodom bezbożney srogośći
Dokazáło: gdy sobie Marsowe zabáwy
Jedynie vkochawszy/ niosło ná plác krwáwy
Woienne sercá/ tám gdźie tłumy niezliczone/
Odwaga cnych Polakow/ były poráżone.
Pectolus, y Hydaspes złotemi Nurtámi
Nie ták chwalebnie słyna; áni sie wodámi
Ganges Indiyski szczyći/ ták w perły drogiemi:
Ani tákie Brzegámi nád Erythreyskiemi/
Oryentálnym służa Narodom kleynoty;
Jáko CEBROWSKICH płynie niesmiertelney cnoty
Przy Holobugu Rzece/ pochwalá obfita;
Gdźie ich w Rycerskich spráwách dzielność známienita/
Ogromnego ná sobie Marsá zátrzymálá/
Ani vpadáć miłey Oyczyznie nie dálá.
Jáko niegdy z walecznych Rzymian Maż odważny/
Gdy z potega nád Tybrem/ iuż lud nieprzyiázny/
Rzućił Hufce Auzońskie; gdy iuż z mostu spárte/
Woyská Rzymskie wrotá mu czyniely otwárte
Ná zniszczenie Oyczyzny; iuż práwie zgubioney/
Sam Horatius Cocles/ maż nie przepłácony

 Wstrzy-

Wstrzymał Woyská ná sobie; á potym w Tybrowe
Nurty skoczył; y Páństwo ták Romulusowe
Meżnym sercem; z ostátniey wyprowádził toni/
Godzien Laurem zwycięzkim otoczonych skroni.
Ták y tych Sármáckiemi miedzy narodámi
Imie zacne/ z wielkiemi rowna się meżami;
A gdzie Nieprzyiacielskie impety wstrzymáło/
Tám sobie do potomnych wiekow záchowáło/
Trophæum nieśmiertelne; áby z Domu tego
Waleczne sercá miáły/ niezwyćiężonego
Przykład mestwá/ á Laurem tryumphálnym swoie/
Vmiáły zdobić zacne Oyczyste podwoie.
Wiec z ták odważnych Meżow/ y z rodowitości
Ták wspániáłey/ MATRONA cnoty/ y godności/
Cna HELENA MASALSKA, wiekom vlubiona/
Imieniem y cnot wszystkich przykłádem wsłáwiona;
Czyli nie śmiertelnego duchá nie zawziela?
Czyli zaraz z Młodośći/ toru nie záczeła
Nie doścignioney sławy? máiac ták pozorne
W domu splendory y cnot przykłady wyborne.
Wiodłá ia/ do chwalebnych postepkow wrodzona
Przodkow zacność/ ták áby cnych Meżow MATRONA
Stawszy się/ wieczna sobie chwałe zásłużyłá.
Gdy rodowite Domy szcześliwie złaczyła/
Ták ia gdy wszytek splendor domowy ozdobił/
Vmysł wniey/ gdy celnieysze cnoty przysposobił;
Przezacnych Dom MODRZEWSKICH do przyiazni wieczney
Godna sobie poczytał; iákoż dostáteczney
We wszystkim z nia ozdoby dostał/ y zacnośći/
MATRONĘ Cnot rozlicznych/ y bogoboynośći;
Madrey pełna vwagi/ rozsadku wielkiego/

Ludz

Ludzkości niewymowney / sercá pobożnego.
Co y znowu Małżeńskie sluby powtorzone /
A w dom tákże Przezacnych MASALSKICH wniesione /
Z wielką wßytkich poćiechą / y sławą vznáły;
Ná co y wieki nàße przytomnie pátrzáły;
Y potomne śie czásy będą zápátrowáć /
Máiąc w niey / coby w cnotách mogły násládowáć.
Tu pobożność / y rzeczy Niebieskich kochánie;
Tu wspániáłość / w áffektách tu pomiárkowánie;
Tu skłonność ku vbogim / w iálmużnách obfitych;
Tu státeczność / y mądrość w sprawách známienitych /
Ozdobá tu chwalebna cnot wßystkich kwitnęłá /
Ktora iuż odpłát chwały nieśmiertelney wzięłá;
Gdy przepędziwßy látá wieku ßczęśliwego /
Y stánąwßy v kresu żyćia doczesnego /
Bieg chwalebny skończyłá / ześćiem świątobliwym /
Y sstáłá śie cnot wßystkich / wzorem pámiętliwym;
Tu złożywßy do czásu ze włoki śmiertelne;
A duchá w ręce Boskie / y nieskáżytelne
Imie swe / wieczney dáiąc sławie ogłoßenie /
Tu po trudách ßczęśliwe ználázłá spocznienie.
Jednák nie bez rzewliwych łez / y żalu Twego /
Nie bez gorzkiey pámięći westchnienia ćięßkiego /
Przezacna FAMILIO; ktorey rodowita /
Szczyciełás śie krewnośćią; gdy ták známienita;
Stráćiliśćie ozdobę / w ták wielkiey MATRONIE;
Ktora iuż ná śmiertelnym położona thronie /
Z Káthafálku smutnego / idąc w progi wieczne /
Walete wam; y słowá dáie ostáteczne.
Tobie naprzod pobożny Synu cney Matrony
Ktorego Mars Sármácki w boiu doświádczony

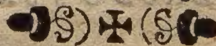
Trzymał niegdy/ y w sprawach walecznych zabawiał;
Gdyś się zá honor Boski/ zá miłą zástáwiał
Oyczyznę; á teraz zás Fránciszká Wielkiego
Oycá/ y Pátryárchy cie Seráphickiego/
Chorągiew pod piąćią Ran Chrystusowych liczy/
W ściśłym Zakonie/ ktory vbostwo dziedziczy/
Zá wielki Skarb. Ciebie iuż gdy Bogu oddáłá
Mátká szczęśliwa/ w wielkiey nádziei zostáłá;
Że Zakonne twe trudy/ y modły gorące/
Że co dzienne twe prace/ y nieustáiące/
Wielką iey y poćiechą/ będą y ochłodą;
Już ćię żegna/ á gárdząc śmiertelną gospodą/
Idzie ná wieczność/ prosząc o pobożne chęći/
Chce w świątobliwey twoiey zostáwáć pámięći.
Toż KRZYSZTOFIE MODRZEWSKI, Synu vkochány/
Z dawná między przezacnych Mężow poczytány/
Máćierzyńskie swe serce do ćiebie obráca/
Ani nádzieie że w nim żyie/ nie vtraca.
Ciebie Mars Polski záraz od pierwszey młodośći/
Jako Mężá godnego/ wziął do swych dzielnośći;
Y prowádził przez wszytkie odwagi woienne;
Gdy nawálnośći morze iuż práwie bezdenne/
Imię Polskie zátopić/ y wygłádźić chćiáło;
Gdy z rożnych częśći świátá/ oraz podniecáło/
Tátárskie/ y Kozáckie bezecne swobody/
Moskwe/ Szwedy/ á potym Domowe niezgody:
W tym wszytkim/ siłę/ męstwo/ y nie vstraszone
Niosłeś serce/ ná tłumy práwie niezliczone
Z przysięgłych nieprzyiaćioł; nie tylko odważne
Dzieła czyniąc; lecz sercá łącząc nieprzyiázne/
Zdrowa skutecznie rádą/ rozsądku wielkiego;
Y w Woyskowych godnośćiách przodkuiąc dla tego;

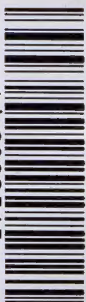
Y ná vmysłách ludzkich/ dla wielkiey biegłośći/
Cnot swych powage máiac; coć przy dostoynośći/
Dobrá pospolitego żárliwość przyznáłá/
Gdy Cie Woyskim Hálickim Oyczyzná mieć chćiáłá:
Y z Przezacnym LODZINSKICH Domem zpokrewniłá;
Teraz iuż/ gdy sie ćieniem śmiertelnym zákryłá/
Zegnaćie/ y dziekuieć Mátká vkocháná/
Już nieśmiertelnych wiekow pámieći oddána/
Zá Synowskie ku sobie serce doświádczone;
Y vfa nieomylnie/ że nie oddalone
Zyć bedźie/ poki mocne trzy Oyczyste Wieże
Stać beda/ y ármatny Mąż/ ktory ich strzeże.
Niemniey y Ty należysz tu do pożegnánia/
Ktoreć vprzeymie oddáć namniey sie nie wzbránia/
Cnotom twym/ y zasługom MATRONA życzliwa;
Ktoremu cnych Sármátow cnotá osobliwa/
Prawdziwy Kándor służy/ y szczerze/ y prosto/
Cny IĘDRZEIU MODRZEWSKI, Medycki Stárosto;
Mężnym Oyczyźnie sercem dobrze záslużony/
Zdrowa ráda w poważnych spráwách doświádczony:
Jużći dźiśia Valete ostátnia oddawa;
A życzy/ áby tám gdźie nieśmiertelna sławá/
Wielkich Mężow wynośi głosząc pámietliwie/
Cnotá Cie/ y Dostoynośc/ wyniosłá szcześliwie.
Zegna tákże y Ciebie/ cnot wielkich MATRONE,
Ktorey serce w rzewliwym płáczu ponurzone/
Máćierzyńskiey miłośći gdy áffekt vważa/
Sámo nie vtulonym żalem sie przeraża.
Zegna Cie mile/ iáko Core vkocháná/
Już do wieczney przyiáźni w Dom Zacny oddána/
Stárożytnych BRODOWSKICH. á gdy iuż w podrożne
Wie

Wiecznośći kráie záßłá / vfa że pobożne
Serce Twe / záchowa ia w powinnym wſpomnieniu /
Y w cześtym / o co żada / przed Bogiem weſtchnieniu.
Lecz Rodowitych Domow przy ſpolney żałobie /
Przezacne Twe / FRANCISZKV LODZINSKI, gdy ſobie
Imie / y Cnot rozlicznych / pochwale wſpomina /
Gdy iey oſtátnia wieku doćiekłá godziná;
Już ćie oraz / y żegna / y Dom Twoy Oyczyſty /
Wieczney ſławie oddawa tákże y rzesiſty
Zal twoy ćießy / Kárnkowſkich Domu Prześwietnego
Ozdobo / y pamiątko / Prymáſá wielkiego /
Cna TERESSO LODZINSKA. iuż Wam tego życzy /
Aby do wieczney chwały / ktora iuż dziedziczy /
Czáſy wam Neſtorowe / złotych lat ſłużyły;
Aby ślády Cnot Waßych ták ſie roziáśniły;
Zeby niemi chwalebni idąc Potomkowie /
Godni wielkich Rodzicow zoſtáli Synowie;



Ktorych iuż / y wßytek Dom przezacny / zoſtáwia
Reku Boſkich opiece; á ſámá ſie ſtáwia
Tám gdzie z wyrokow Boſkich iuż ieſt przenieśiona /
Lát pełna / Cnot / y záſług pobożna MATRONA.
Ktorey iuż nie Páryſkie Mármury wſpániáłe;
Nie Koloſſy wſpominác będą pozoſtáłe:
Ale Cnot nieśmiertelnych pámiątká ßcześliwa /
Y ozdobá z chwalebnych poſtępkow prawdziwa;
A tá ná iey potomney ſławy pozyſkánie /
Kráiom Polſkim / w Przezacnym Potomſtwie zoſtánie;
Y pokaże / że wßelka śmiertelność zwyćięży;
Bo wieczney ſławie / kámień nagrobny nie ćięży;
Y owßem / od tąd gdy iuż wiek żyćia przebyła /
Cna HELENA MASZALSKA, wiecznie będźie żyłá.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0008545